

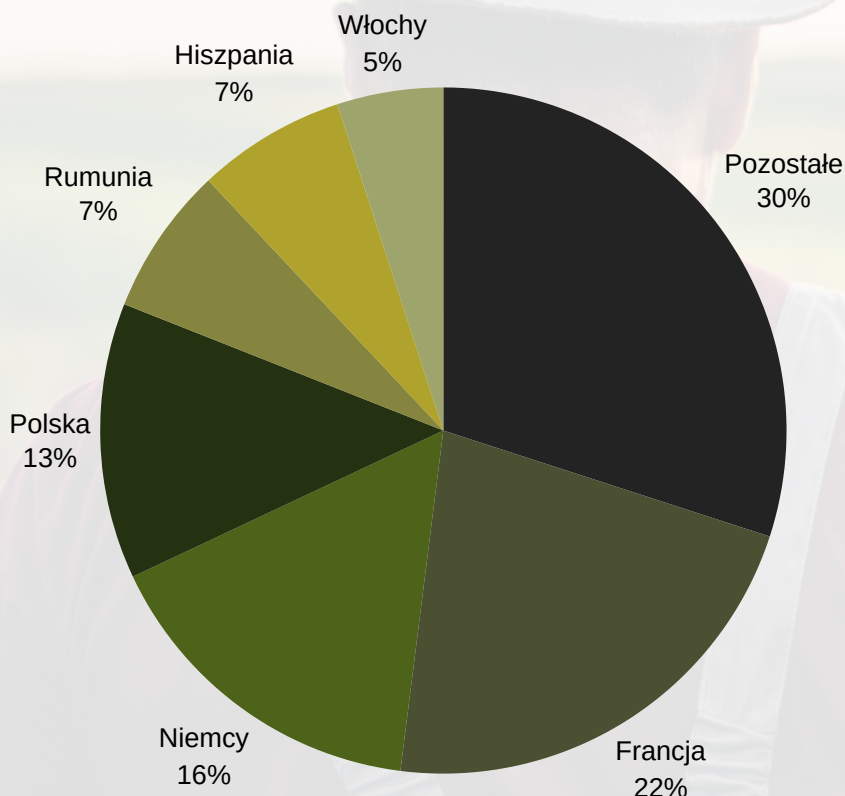
Polskie zboża

- Polska w Europie
- Ceny 2022/2023
- Zmieniająca się konkurencja
- Braki efektywności
- Potencjały inwestycyjne
- Nowe trendy w żywieniu
- Nowe rynki zbytu
- Polska w UE, konkurencja wewnętrzna i legislacja
- Co przyniesie przyszłość?

Polska w Europie

Polska jest trzecim co do wielkości producentem zboża w Unii Europejskiej, a Unia jest największym producentem na świecie. W 2022 roku Polska wyprodukowała 35 milionów ton zboża, z czego 9-10 milionów ton trafiło na eksport.

Mimo to, Polska ma stosunkowo niski plon w porównaniu do średniej unijnej, wynoszący około 70% z hektara. Polska eksportuje głównie pszenicę, która trafia przede wszystkim do Niemiec, ale również do krajów afrykańskich, takich jak Algieria, Nigeria czy RPA.



Ceny 2022/2023

Wysokie ceny zbóż w Polsce w 2022 roku i ograniczona dostępność surowców krajowych skłaniały przetwórców i firmy handlowe do importu z Ukrainy kosztem polskich rolników. Jednak obecnie ceny światowe i krajowe są znacznie niższe, a podaż krajowa jest wystarczająca, więc firmy nie są zainteresowane importem z Ukrainy. Media oraz opinię publiczną obieżyły informacje o ukraińskich zbóżach, co sprawiło, że większość firm unika obecnie importu z Ukrainy, szczególnie przy braku konkurencyjności cenowej ukraińskich produktów.



Ceny 2022/2023

Obecny sezon jednoznacznie potwierdza to, o czym wielokrotnie wspominali eksperci. Spadki cen w kraju nie są wynikiem importu ukraińskich zbóż, ale raczej wynikają z obniżek na światowych rynkach. Od maja zablokowaliśmy import pszenicy, kukurydzy i rzepaku, a ich ceny znacząco spadły w porównaniu do roku poprzedniego, kiedy spora ilość ukraińskiego ziarna trafiła do Polski. Aktualne ceny pszenicy w krajowych portach są zbliżone do cen na giełdzie MATIF, co jasno pokazuje, że to rynki globalne, a nie Ukraina, kontrolują ceny w Polsce. Warto zauważyć, że Polska staje się coraz większym eksporterem zbóż, ale niestety w bieżącym sezonie mamy głównie nadwyżkę zbóż paszowych, co może utrudnić znalezienie rynków zbytu za granicą.

Zmieniająca się konkurencja

Obecnie uwaga rolników i polityków jest skupiona na czasowym blokowaniu importu ukraińskiego zboża. Niewielu zwraca jednak uwagę na zupełnie inny kontekst długoterminowy tego, co się niedawno rozpoczęło. Mianowicie tego, że Ukraina będzie naszym największym konkurentem w eksporcie zbóż do Europy Zachodniej, która jest naszym kluczowym odbiorcą (konsumuje 56% naszego eksportu). Rozwinięcie tranzytu przez Polskę sprawiło, że wielu przetwórców z Niemiec i Holandii już zaopatruje się bezpośrednio na Ukrainie. W sytuacji, w której nasza roczna nadwyżka zbóż wynosi 9-10 milionów ton należy podjąć już teraz niezbędne działania, aby zapobiec przyszłym wstrząsom na rynku. Niestety aktualnie trwa jedynie gaszenie doraźnych pożarów.

Warto tu dodać, że Ukraina ma znacząco odmienny od polskiego model gospodarstwa rolnego. O ile w Polsce dominują małe gospodarstwa niezwykle rzadko przekraczające 50ha, to na Ukrainie dominują agroholdingi – ogromne prywatne konglomeraty rolne nierzadko posiadające kilkaset tysięcy hektarów, a także nowoczesny sprzęt do upraw wielkoobszarowych oraz własne linie logistyczne z portami przeładunkowymi włącznie. Należy wyraźnie powiedzieć, że polski model rodzinnego gospodarstwa rolnego nie ma żadnych szans w bezpośredniej konkurencji z ukraińskim agroholdingiem. Ukraina wygrywa przede wszystkim lepszą glebą, więc i wyższym plonem oraz znacznie wyższą mechanizacją upraw zbóż, co istotnie obniża koszty. Jedyne czym pozostało nam konkurować to jakość, która na szczęście dla polskiego rolnika – na Ukrainie pozostawia wiele do życzenia. Pytanie tylko - jak długo będzie trwało, zanim Ukraina się przestawi na produkcję ekologiczną, która przy tamtejszych warunkach będzie w finalnym produkcie tańsza niż "normalna" polska? I czy jakiegokolwiek argumenty zablokują wtedy Ukraińskie zboże?

Braki efektywności

Polska cierpi na stosunkowo niską wydajność (70% średniej unijnej) z kilku zasadniczych powodów, które w nadchodzących latach będą wymagały działań zarówno lokalnych jak i ogólnokrajowych. Nadchodząca konkurencja ze strony Ukrainy wymusi zmiany często na zasadzie "kto się nie rozwija, ten się zwija". Kluczowe problemy to:

- **Niedostatek i szybujące ceny nawozów:** Jest to czynnik skutecznie obniżający wydajność rolną i zaznaczyć trzeba jasno, że póki ten sektor nie zostanie trwale ustabilizowany, nie ma co liczyć na poprawę wydajności w rolnictwie. Aktualnie większość producentów jest zmuszona mocno ciąć koszty, a drogie nawozy są często pierwszą ofiarą tych przymusowych oszczędności.
- **Gwałtownie rosnące koszty produkcji i brak siły roboczej:** Znaczny wzrost cen paliwa, którego koszt odgrywa znaczną rolę na każdym etapie od przygotowania ziemi do transportu zebranego zboża negatywnie odbija się na opłacalności produkcji szczególnie w latach takich jak obecnie 2023 kiedy ceny zbóż są stosunkowo nisko. Na domiar złego, rąk do pracy brakuje bardziej niż kiedykolwiek, bo nasi wschodni sąsiedzi pracują chętnie, ale w fabrykach. Próżno szukać ich na małych i dużych gospodarstwach.
- **Skutki zmian klimatu:** Czyli susze, grady, trąby powietrzne i mokry sierpień, które jako całość sprawiają, że uprawa zamienia się coraz bardziej w loterię i coraz trudniej efektywnie prognozować zbiory (przykład jabłek z 5 mln ton wg prognoz do 3.5 mln ton realnie przez sierpniowe deszcze). Ubiegły rok 2022 był okresem masowego schnięcia pól, co bardzo ograniczyło plony i podbiło ceny. Obecny 2023 również nie rozpieszcza rolników – na forach rolnych trwa ożywiona dyskusja na temat wylęgania się łanów i przedwczesnego kiełkowania zboża, które wtórnie usycha. Jego zdolność kiełkowania na przyszły rok spada poniżej 10% co spowoduje wiele problemów w przyszłym sezonie.
- **Przestarzałe metody ocen parametrów gleby:** Czyli nawożenie na "chybił-trafił", od którego się odchodzi przy nowoczesnych uprawach. Co bardziej efektywni rolnicy wykorzystują laboratoria, aby kilka razy w roku badać wysycenie gleby konkretnymi pierwiastkami i odpowiednio dobrać nawóz, aby nie było ani za mało, ani za dużo. To samo tyczy się środków ochrony roślin.

Potencjały inwestycyjne

W 2020 roku Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego zorganizował konferencję, na której zostały przedstawione wnioski z analizy inwestycji w polskie rolnictwo od 1990. Podkreślano, że nie od dziś wiadomo, że najlepszą inwestycją jest inwestycja w zwiększenie areału. Prowadzone od ponad 30 lat badania wykazywały, że to rozmiar gospodarstwa bardziej niż cokolwiek innego wpływa na wydajność i efekt ekonomiczny na koniec roku. Porównywano gospodarstwa o bardzo wysokim stopniu zmechanizowania, które posiadały z tego powodu bardzo wysokie koszty stałe do gospodarstw o stosunkowo niskim poziomie mechanizacji, które często dominowały ostateczną opłacalnością ekonomiczną.

W polskim rolnictwie często mamy efekt przeinwestowania, który ostatecznie doprowadza wielu rolników na skraj bankructwa. Inaczej ma się sytuacja z metodami uprawy i ochrony. W tym obszarze znacznie prościej osiągnąć efektywność bez użycia wyrafinowanego sprzętu co sprawia, że ta kategoria to raczej koszty zmienne, które zdecydowanie łatwiej wkomponować finalnie w cenę sprzedaży. Bardzo istotne jest również stosunkowo niedrogi wdrożenie okresowych badań gleby, co skutkuje o wiele efektywniejszym nawożeniem. Złotym środkiem wydaje się być sytuacja w której:

- Głównym celem inwestycji rolnej w gospodarstwie jest zwiększanie areału przez kupno, dzierżawę lub wynajem ziemi.
- Poziom mechanizacji jest umiarkowany, a w szczególności nie jest "bardzo nowoczesny" co pozwala trzymać koszty stałe pod kontrolną szczególnie w latach nieurodzaju.
- Stosowane są nowoczesne mieszanki nawozów celowane w konkretne potrzeby mineralne upraw. Ogranicza to zdecydowanie koszty bardzo drogich obecnie nawozów.
- Dobiera się wydajne w danych warunkach odmiany zbóż, co znacznie zwiększa plon.
- Wdraża się laboratoryjną kontrolę gleby i upraw kilka razy w roku, aby nie celować na "chybił-trafił" zarówno nawozami jak i środkami ochrony roślin.

Nowe trendy w żywieniu

Moda żywieniowa świata zachodniego stawia na rosnący udział białka roślinnego w diecie kosztem zmniejszania białek pochodzenia zwierzęcego. Chętnie wykorzystywane białka zbóż będą w najbliższych latach wspierać popyt na zboże wysokiej jakości – z dużym udziałem % protein. Pszenica posiada między 12% a 14% białka w ziarnie. Jest to szansa zarówno dla producentów jak i przetwórców – produktem pożądanym coraz rzadziej będzie ziarno, a coraz częściej sproszkowane białko roślinne, będące wygodnym suplementem dla koncernów spożywczych i branży piekarniczej. Na dodatek będzie zdecydowanie tańsze w transporcie i prostsze w przechowywaniu.

Co ciekawe Polska zaskakująco mocno opiera się tym trendom roślinnym – wg ostatnich badań po spadku konsumpcji mięsa w ostatnich latach, teraz znowu zaczyna rosnąć jego spożycie, co paradoksalnie nie jest złe, bo daje nam większą nadwyżkę potencjalnie na eksport. Rośnie za to na rodzimym rynku konsumpcja chleba wysokobiałkowego oraz batonów proteinowych co jest pewnym światłem w tunelu. W tym przypadku działa bardziej trend bycia fit – związany z ogólnym zwiększeniem podaży białka w diecie.

Nowe rynki zbytu

Zaskakujący w statystyce naszego eksportu jest udział krajów afrykańskich. Te do tej pory głównie konsumowały azjatycki ryż. Teraz kiedy ostatnie zawirowania sprawiły, że jego cena znacznie wzrosła, a na dodatek do jego najtańszych odmian producenci zaczęli dodawać jadalny plastik, konsumenci z Afryki coraz częściej sięgają po europejskie ziarna zbóż. Rynek ten początkowo bagatelizowany posiada ogromny potencjał – dieta większości krajów Afryki poza lokalną roślinnością, jest oparta głównie o jakieś formy węglowodanów, co jest świetnym rynkiem zbytu dla polskiego zboża. To, czego potrzebujemy to ściślejsza współpraca na szczeblu międzynarodowym i dalszy rozwój linii logistycznych.

Istotnym kierunkiem zbytu może też być Bliski Wschód który, póki co konsumuje głównie Francuskie i Niemieckie zboża. Nasilająca się presja cenowa szczególnie w tym roku (wielu Francuskich rolników jest na stracie) może doprowadzić do dalszego ograniczenia upraw w krajach starej Unii, na czym Polska może tylko zyskać.

Polska w UE — konkurencja wewnętrzna i legislacja

Będąc trzecim największym producentem zboża w Unii, Polska jest na bardzo dobrej pozycji. Warunki uprawne mamy zbliżone do Niemiec i Francji, które są naszym konkurentem eksportowym, ale również znaczącym konsumentem. Wchodząc do Unii, nasi rolnicy obawiali się przewagi technologicznej wspomnianych krajów, natomiast kraje te obawiały się równie mocno napływu taniego zboża z Polski. Rzeczywistość okazała się satysfakcjonująca dla wszystkich stron, problematyczne jednak jest postępujące faworyzowanie szczególnie przez organy Unijne interesów Francuskich i Niemieckich kosztem polskiego rolnictwa. Unia, będąc największym producentem zbóż na Świecie, zdaje się coraz mocniej przechylać przeciwko polskiemu rolnikowi. Całość odbywa się w kilku płaszczyznach.

Kontekst proekologiczny

Fit for 55, Europejski Zielony Ład i neutralność klimatyczna 2050 przyniosą dla polskiego rolnictwa szereg wyzwań i zagrożeń. Niezwykle trudno dopatrywać się w nich działań bezpośrednio korzystnych dla branży, a jedynie korzystnych prawdopodobnie w długiej perspektywie dla klimatu. No i oczywiście organizacje będących beneficjentami tej polityki. Najbardziej negatywne aspekty to:

- Wzrost kosztów i nakładów finansowych: Zrównoważone rolnictwo to zwiększenie inwestycji i nakładów finansowych. Wymóg rolnictwa regeneratywnego czy agro-leśnictwa będzie gwoździem do trumny wielu małych gospodarstw.
- Konsolidacja sektora rolniczego: Dążenie do zrównoważonego rolnictwa może prowadzić do dalszej konsolidacji sektora rolniczego, która doprowadzi do koncentracji ziemi w rękach większych graczy kosztem bankructw mniejszych.
- Redukcja powierzchni aktywnej rolniczo: Przechodzenie na agro-leśnictwo zredukuje dostępną powierzchnię pod uprawy, co wpłynie na wielkość produkcji żywności.
- Wyzwania logistyczne: Przesunięcie na bardziej ekologiczne formy transportu, takie jak transport kolejowy i morski, może być niezwykle kosztowne i generować wiele wąskich gardeł, bo infrastruktura szczególnie w Polsce nie jest dostosowana. Nie posiadamy ani wydajnego transportu rzeczno-żelaznicznego, ani linii kolejowych, które są w stanie skutecznie i terminowo przewozić znaczne ilości zbóż.

Chociaż widać starania w kierunku zrównoważonego rozwoju rolnictwa, nie ma gwarancji, że cele zostaną osiągnięte. Wdrożenie nowych praktyk i technologii może być trudne i czasochłonne, a sukces będzie bardzo wątpliwie mierzalny ekonomicznie. Pewne natomiast jest, że drobni rolnicy, których w Polsce jest większość, będą mieli ogromne problemy z dostosowaniem się do nadchodzących zmian.

Sprawa Ukrainy

Jak wspomniane było wcześniej, choć to nie Ukraina bezpośrednio odpowiadała za spadek cen zboża w Polsce, ostateczna decyzja o nieprzedłużeniu embarga z całą pewnością nie pomoże cenie się ustabilizować na poziomie dającym godne zarobki rolnikom. Rolnictwo na Ukrainie to uprawy wielkoskalowe, bardzo odmienne od tego co obserwujemy w krajach Unii.

Napływ ogromnej ilości zboża niskiej jakości musi popsuć zarówno ceny jak i sam rynek. Wg starej ekonomicznej zasady "gorszy produkt wypiera lepszy" doprowadzi to końcowo do konieczności ograniczenia upraw w Polsce, o ile nie znajdziemy na szybko nowych rynków zbytu i to w dużej ilości. Przemysł spożywczy starej Unii jest żywo zainteresowany Ukraińskim zbożem, bo o ile nie jest to zboże techniczne, w produktach mocno przetworzonych jakość użytego zboża jest niezauważalna dla przeciętnego konsumenta.

Mocne zapowiedzi rządu, że nie wpuszczymy do Polski Ukraińskiego zboża to tylko rozwiązanie małego lokalnego problemu naszego rynku. Po pierwsze tracimy dużych odbiorców z wewnątrz Unii, a po drugie po wyborach pewnie się znajdzie powód, dlaczego trzeba je jednak wpuścić. W końcu powstało wiele dotowanych za pieniądze rządowe stacji przeładunkowych i silosów na Ukraińskie zboże jak choćby inwestycja Treeden Group w gminie Baranów Sandomierski z dotacją rządową 6 000 000 EUR zlokalizowaną bezpośrednio przy torach kolejowych biegnących z Ukrainy. Czy Pan prezes coś wiedział w sprawie nieprzedłużenia embargo? W końcu 84 miliony wyłożono na całość...

Co przyniesie przyszłość?

Mimo bycia ważnym graczem na rynku zboża w UE nasza pozycja wcale nie jest pewna. Rosnący napływ zboża z Ukrainy wraz z traceniem rynków zbytu w Unii wymusi na naszym rolnictwie zarówno otwieranie nowych szlaków handlowych jak i dalszą modernizację i unowocześnienie rolnictwa. Jeśli chcemy za kilka lat konkurować na światowych rynkach naszym zbożem to musimy się racjonalnie dostosowywać i wejść w nowoczesne metody uprawy co jest bolączką wielu gospodarstw. Trendy żywieniowe mogą sprzyjać konsumpcji białek roślinnych ale ich potencjał nie jest nieskończony. Legislacja unijna nie pomaga, a widmo pakietów klimatycznych to raczej kłody rzucane rolnikom pod nogi niż wizja lepszego jutra. A może to wszystko ma na celu wyłącznie konsolidację sektora? Nie można tego wykluczyć.

Tabela zbiorów

Gatunek	Plony		Zbiory	
	2021	2022	2021	2022
	dt/ha		mln t	
zboża podstawowe z mieszankami zbożowymi	42,6	45,9	27,0	26,8
pszenica ozima	51,8	54,4	11,3	12,5
jęczmień ozimy	47,7	49,5	1,4	1,5
pszenżyto ozime	43,1	45,6	5,2	5,3
pszenica jara	39,6	42,4	0,9	0,9
jęczmień jary	37,8	39,5	1,6	1,3
mieszanki zbożowe ozime	36,6	37,5	0,4	0,2
żyto	33,1	35,8	2,5	2,3
pszenżyto jare	33,7	35,7	0,2	0,2
mieszanki zbożowe jare	33,7	33,8	1,9	0,9
owies	31,4	32,8	1,7	1,5

Eksport kukurydzy

I-XII 2021r.			I-XII 2022r.		
Kraj	Wartość [tys. EUR]	Wolumen [tony]	Kraj	Wartość [tys. EUR]	Wolumen [tony]
OGÓLEM	544 929	2 319 862	OGÓLEM	1 228 172	3 881 044
Niemcy	268 247	1 155 673	Niemcy	579 816	1 871 168
Holandia	129 146	555 849	Holandia	191 397	586 108
Wielka Brytania	54 711	253 788	Wielka Brytania	89 382	274 329
Dania	15 010	67 863	Francja	59 767	189 365
Norwegia	10 311	45 102	Dania	48 819	158 011
Republika Czeska	10 054	44 087	Belgia	37 747	108 046
Irlandia	8 304	40 644	Litwa	30 619	109 026
Francja	7 812	4 191	Finlandia	29 980	98 966
Litwa	7 427	30 823	Norwegia	27 053	92 088
Finlandia	5 769	25 059	Republika Czeska	23 071	77 027
Belgia	5 414	20 865	Słowacja	21 425	71 819
Szwecja	5 333	24 472	Hiszpania	20 430	59 471

Eksport pszenicy

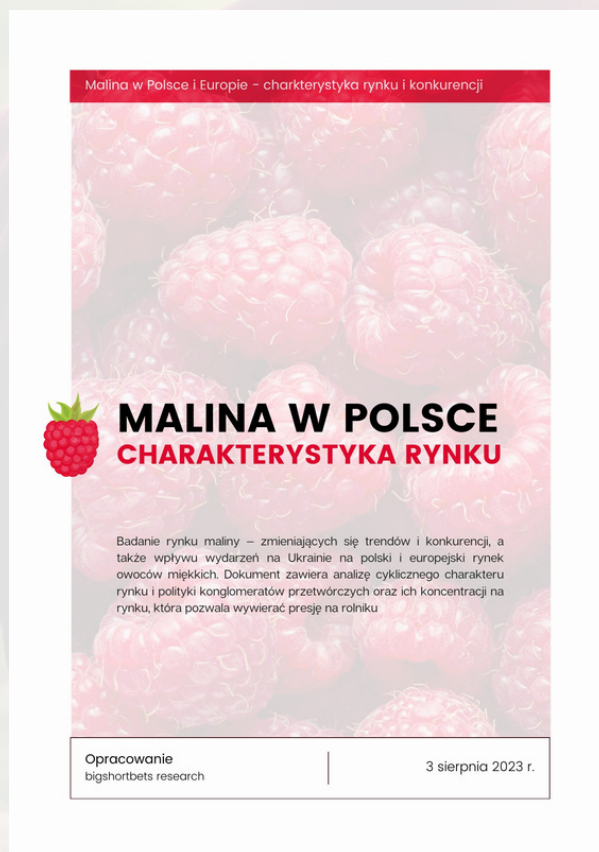
I-XII 2021r.			I-XII 2022r.		
Kraj	Wartość [tys. EUR]	Wolumen [tony]	Kraj	Wartość [tys. EUR]	Wolumen [tony]
OGÓLEM	838 612	3 594 949	OGÓLEM	1 338 051	3 637 950
Algieria	230 815	997 720	Niemcy	410 403	1 149 145
Niemcy	165 114	704 453	Nigeria	160 894	445 109
Arabia Saudyjska	157 590	705 300	Republika Południowej ^b	95 869	253 275
Maroko	106 642	452 070	Izrael	81 934	227 582
Republika Południowej ^b	47 784	204 411	Maroko	62 755	172 723
Hiszpania	33 872	149 377	Hiszpania	49 048	126 846
Holandia	25 475	90 429	Kamerun	45 174	118 747
Mozambik	22 379	101 350	Arabia Saudyjska	43 571	114 771
Portugalia	16 189	59 844	Angola	42 599	122 075
Norwegia	14 179	61 737	Kenia	39 011	105 057
Namibia	2 759	10 000	Tanzania	32 226	85 725

Powyższa analiza jest częścią tegorocznych (2023) analiz dotyczących najważniejszych, bądź wyjątkowo zmiennych gałęzi rolnictwa i sadownictwa wykonanych przez zespół bigshortbets research.

Zapoznaj się z pozostałymi analizami



[Kliknij by przeczytać](#)



[Kliknij by przeczytać](#)

Opracowanie przygotowane przez zespół **bigshortbets research**

- research@bigshortbets.com
- Twitter/X - "@bigsb_research"
- research.bigshortbets.com